

DZIEŃ PAŃSKI W SOBOTĘ SIĘ ZACZYNA

Od pierwszej niedzieli Adwentu 1983 r. — wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, zaczął obowiązywać nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (KPK). O jednym z jego kanonów (1248 par. 1) wierni zostali poinformowani w kościołach przez odczytanie „Komunikatu w sprawie obowiązku Mszy św. niedzielnej, który może być spełniony w sobotę wieczorem”. Czytamy w Komunikacie: ...”Wymieniony przepis rozszerza czas sposobny do spełnienia obowiązku udziału we Mszy św. niedzielnej na sobotnie popołudnie, a w święta nakazane na popołudnia poprzedzające święta...”. ...”Odtąd więc pamiątka Zmartwychwstania, jaką jest każda niedziela z Mszą św., która stanowi jej centrum, może być obchodzona już w poprzedzające je sobotnie popołudnie”. Mamy tu do czynienia z fragmentem posoborowej odnowy niedzieli, także w aspekcie prawnym. Pierwszą reakcją powierzchowną natury raczej emocjonalnej na nowy przepis KPK było pewne zaniepokojenie, jakoby Msza „sobotnia” zagrażała prestiżowi Dnia Pańskiego i była pomniejszeniem jego godności, jakoby ucierpiał na tym sakralny charakter niedzieli. Wbrew pozorom sprawa nie przedstawia się tak groźnie, jeżeli myśląc kategoriami liturgicznymi, będziemy się starali odczytać poprawnie treść kanonu 1248: według niebo w sobotę wieczorem zaczyna się dla liturgii „Dzień Pański” — niedziela, z uczestnictwem we Mszy św. Dla niewierzącego będzie to w dalszym ciągu „wolna sobota” a dla wierzących katolików zaczyna się już „niedzielną odpoczynek”. W ten sposób nawiązanie do starożytnej Tradycji Kościoła, jest równocześnie wyjściem „naprzeciw potrzebom naszych czasów” (Komunikat).

W takim liturgicznym ujęciu zagadnienia, nie ma żadnej racji, aby interpretację kanonu 1248 oraz instrukcje pastoralne opierać na przeciwstawianiu soboty i niedzieli, w trosce o uroczysty charakter „Dnia Pańskiego”, przed rzekomym zagrożeniem ze strony wieczornej Mszy św. „sobotniej”. Zgodnie z zasadą stosowaną w posoborowej odnowie liturgicznej lepiej ustawić problem jasno w oparciu o stwierdzenie zgodne z najstarszą liturgiczną Tradycją Kościoła, że niedziela w sobotę się zaczyna.

Aby się o tym przekonać, wystarczy zaglądnąć do czterech tomów „Liturgii Godzin” oficjalnej modlitwy Kościoła, przeznaczonej tak dla duchownych jak i wiernych. Mógłby ktoś mylnie sądzić, że dopiero teraz nowy KPK przez kan. 1248 „rozszerzył” sakralne ramy czasowe dla święcenia niedziel i świąt „de praecepto”. Tymczasem nowy przepis dotyczący nowych możliwości spełnienia obowiązku Mszy św. niedzielnej czy świątecznej, jest tylko logicznym wnioskiem z tego faktu liturgicznego, że od wieków w dawnym „brewiarzu” a w dzisiejszej „Liturgii Godzin” — niedziele i większe święta rozpoczynały

się od modlitwy zwanej pierwszymi nieszporem; ta modlitwa wieczorna była i jest odmawiana prywatnie lub śpiewana w chórze monastycznym, dnia poprzedniego po „Nonie”, czyli po naszej godzinie 15-tej.

Zmiana mentalności wiernych, inne spojrzenie na niedzielę, jak i kształtowanie się nowych postaw czy zwyczajów, są oczywiście sprawą dłuższego procesu rozwojowego w dziedzinie duszpasterstwa niedzielnego. Chodzi o to, aby „wek-end” wierzących był niedzielnym odnowieniem obietnic Chrztu św. oraz radosnym dziękczynieniem za Tajemnicę Paschalną i Odkupienie, przez słuchanie Słowa Bożego, wspólną modlitwę i udział w Eucharystii. Do tego odpoczynku duszy i ciała ma się właśnie przyczynić pozorne „zrównanie soboty z niedzielą” na płaszczyźnie kultu: nie jest to „zamach” na niedzielę i „zastąpienie Dnia Pańskiego sobotą, gdyż w sobotę wieczorem rozpoczyna się „pierwszy dzień tygodnia”.

Według świadectwa św. Justyna (150 r.) chrześcijanie ówczesni swoje niedzielne zgromadzenie liturgiczne „Dnia Pańskiego” (*Kyriake hemera*) połączone z czuwaniem nocnym (vigilia) kończyli „o świcie” przy wschodzie słońca, co w kontekście pogańskiego kultu „boga niezwykłego słońca” miało swoją symboliczną wymowę i przypominało wiernym zapowiedź Proroka Malachiasza o Mesjaszu jako „Słońcu Sprawiedliwości”. Nazwa niemiecka Dnia Pańskiego (Sonntag) i angielska (Sunday) nawiązują do tej przeszłości, w ujęciu religijnej treści niedzieli. Trzeba zauważyć, że treść istotną tego dnia najlepiej oddaje język rosyjski w słowie „woskresjenje” podczas gdy polska nazwa „niedziela” (nie działać, nie pracować) podkreśla tylko aspekt odpoczynku. Tendencja do skracania wigilii spowodowała również przesunięcie czasu Mszy na godziny wieczorne dnia poprzedniego. Z czuwań nocnych starożytnego Kościoła pozostała, oprócz „pasterki”, tylko Wigilia Paschalna (Wielka Noc) przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego. Jej obrzędy łącznie z Mszą rezurekcyjną, jak wiadomo, mogą się rozpoczynać najwcześniej w Wielką Sobotę po zachodzie słońca. „Ranga świąteczna” niedzieli jest tak zabezpieczona przez posoborową odnowę Liturgii, że nie potrzebuje dodatkowego wsparcia przez koncepcję niedzielnej Mszy „sobotniej” jako „quasi wigilii”. Tygodniowy obchód pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego w niedzielę nie łączy się z czuwaniem nocnym i dlatego „sobotnia” Msza niedzielna tym się różni od Mszy rezurekcyjnej Wigilii Paschalnej, że może być odprawiona przed zachodem słońca: i na tym właśnie polega jej pastoralna wartość.

Należy przypuszczać że z Mszy niedzielnej czy świątecznej, odprawianej przed pierwszymi Nieszporami albo po pierwszych Nieszporach, będą chętnie korzystali wierni wielkich miast i środowisk ciężkiego przemysłu górniczo-hutniczego, tak pracownicy umysłowi zajęci w administracji, szkolnictwie, handlu itp., jak i robotnicy. Mieszkańcy wsi i mniejszych miejscowości będą się ograniczali do

korzystania z tej Mszy raczej z okazji ślubu, pogrzebu, chrztu zbiorowego, z okazji jakiegoś nabożeństwa np. majowego, październikowego itp. Msza ta jest w znacznej mierze właśnie „wyjściem na przeciw” potrzebom świata pracy naszych czasów i jeżeli dla pewnych grup społecznych będzie „wygodna”, nie należy się tym gorszyć, gdy będą z niej korzystać, kierując się warunkami życiowymi czy jakąkolwiek racją uzasadnioną, w kontekście mądrego i pożytecznego zorganizowania sobie wypoczynku niedzielnego przez ucieczkę ze skażonego środowiska w góry i lasy poza miasto. Regeneracja sił psychicznych i fizycznych ludzi ciężko pracujących w trudnych warunkach, przez korzystanie choć na kilka godzin z ciszy, czystej wody i prawdziwego powietrza, należy też organicznie do programu trzeźwego i godnego „święcenia” niedzieli, tak aby była „w pełni chrześcijańska i ludzka” — „Boża i nasza”, aby była pewnego rodzaju „dniem skupienia” i spotkania z Bogiem, także przez kontakt z przyrodą. „Exodus” świata pracy na „week-end”, po wypełnieniu chrześcijańskiego obowiązku uczestniczenia we Mszy św. niedzielnej przed pierwszymi Nieszporami czy po pierwszych Nieszporach, nie będzie znowu tak wielki, aby świątynie opróżniły się na drugim odcinku czasowym niedzieli między Jutrznią Liturgii Godzin (Laudes) a drugimi nieszporami. Łącznie z modlitwą na zakończenie dnia (Kompleta). Należy przypuszczać, że choćby z tradycyjnego nawyku ta część niedzieli, gdy chodzi o udział we Mszy św., będzie wykorzystana przez wiernych, tak młodzież jak i starszych, w środowisku wiejskim.

W języku potocznym, popularnym nadal będzie się przeciwstawiało dwa odcinki czasowe jednej i tej samej niedzieli, na zasadzie myślenia kategoriami „sobota — niedziela”. Trzeba jednak dążyć do tego, aby na płaszczyźnie kultowej, te dwie części niedzieli, zostały zintegrowane w mentalności wiernych i przez myślenie liturgiczne odczuwane jako organiczna całość „Dnia Pańskiego”. W ten sposób uniknie się emocjonalnego zamieszania pojęć i nieporozumień w tej dziedzinie. Ci zaś, którzy będą korzystali z Mszy po pierwszych Nieszporach niedzielnych, nie będą uważani za gorszych od tych, którzy będą chodzić do kościoła na Mszę po niedzielnej „Modlitwie porannej” (Laudesy) Liturgii Godzin. Może z czasem dojdziemy do takiego postępu w odnowie liturgicznej, że wierni będą przychodzili w niedzielę do kościoła, aby śpiewać lub recytować te „godziny” jako przygotowanie do czynnego udziału we Mszy św.

Rzeczywistość ram czasowych niedzieli, w oparciu o kanon 1248 KPK, można uważać za symbol tej syntezy, jaka się dokonała w pierwotnym Kościele Jerozolimskim wśród judeochrześcijan, syntezy Szabatu i „Dnia Pańskiego” — Starego i Nowego Testamentu, jako jednej Historii Zbawienia, której owocem będzie ósmy dzień „nowej ziemi i nowego nieba” (Ap 21, 1). Niedziela, pierwszy dzień tygodnia, była przeżywana nie tylko jako pamiątka stworzenia

świata i Zmartwychwstania Chrystusa, lecz była również ósmym dniem, jako symbol eschatologicznego wiecznego Szabatu i Apokalipsy św. Jana, który „na wyspie zwanej Patmos, z powodu Słowa Bożego i świadectwa Jezusa, doznał zachwycenia w Dzień Pański” (Ap 1, 9—10).

Należy sobie życzyć, aby dodatkowe możliwości uczestniczenia w niedzielnej czy świątecznej Mszy św., jakie daje kanon 1248 KPK i cotygodniowe praktyczne odnawianie paschalnych obietnic Chrztu św., przyczyniały się do pogłębiania świadomości i tożsamości chrześcijańskiej wiernych, w duchu słów św. Pawła Apostoła, wypowiedzianych w Liście do Rzymian: — „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali Chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez Chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani w tym celu, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 3—4).

Frydrychowice

KS. STANISŁAW SZAMOTA

Ks. Kazimierz Drzymała SI

KATAKUMBY RZYMSKIE *

WSTĘP

Chrześcijanie rzymscy początkowo grzebali swych zmarłych na powierzchni ziemi stawiając wzorem pogańskim pomniki, przed którymi modlili się, a w rocznicę śmierci zmarłego urządzali agapy, czyli uczyły miłości.

Jednakowoż w drugiej połowie I wieku podczas prześladowań Nerona zmuszeni byli wykuwać pieczary tzw. krypty pod nadziemnymi cmentarzami, aby swoim najbliższym zapewnić bezpieczne miejsce wiecznego spoczynku.

* Opracowanie niniejsze może służyć pomocą dla przygotowania homilii, konferencji i nauk na temat tak mało znany u nas, a jakże ważny dla poznania całości doktryny chrześcijańskiej. Szczególnie poleca się te materiały dla liturgicznej służby ołtarza. Wypada, aby ci, którzy posługują przy liturgii, zwłaszcza młodzież, poznali lepiej początki wiary i kultu. Pożyteczne też mogą być zamieszczone materiały jako czytanki z okazji różnych nabożeństw, np. majowych, czerwcowych lub różańcowych (Red.).